

Sygn. akt VI P 569/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2018r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anita Niemyjska – Wakieć

Protokolant: sekr. sąd Monika Kłosek

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2018r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko A. C.

o zadośćuczynienie, ustalenie

1. oddala powództwo
2. odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego

Sygn. akt **VI P 569/16**

UZASADNIENIE

M. K. wniósł w dniu 2 września 2016 r. pozew przeciwko A. C. o zasądzenie na jego rzecz kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 1 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty; ustalenie odpowiedzialności na przyszłość pozwanej wobec powoda za mogące się ujawnić w przyszłości skutki rozpoznanej u powoda choroby zawodowej w postaci Pylicy płuc: pylica krzemowa oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, a w tym kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego wg norm przepisanych ewentualnie według spisu kosztów.

(pозew, k. 2-9)

W odpowiedzi na pozew pozwana A. C. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu wskazała, że roszczenie powoda jest bezzasadne i nie zasługuje na uwzględnienie. Dodatkowo podniosła, że w jej ocenie, gdyby powód rzeczywiście był tak schorowany, jak opisał to w pozwie o zapłatę to zaprzestałby palenia papierosów, nadużywania alkoholu oraz pracy w szkodliwych warunkach. W związku z powyższym o ocenie pozwanej należy stwierdzić, że zachowanie powoda przyczyniło się do wystąpienia i pogłębiania choroby.

(odpowiedź na pozew, k. 221-228)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. K. był zatrudniony u pozwanej w firmie (...) A. C. w okresie od dnia 2 października 1995 r. do dnia 31 lipca 2014 r. (od dnia 1 lipca 1998 r. na czas nieokreślony) na podstawie umowy o pracę, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku malarz proszkowy - piaskarz.

Była to jego pierwsza praca, przedtem nie pracował nigdzie indziej. Ukończył szkołę podstawową, nie kontynuował nauki.

W trakcie wykonywania badań okresowych w 2012r. obraz rtg wykazał zmiany w płucach.

W związku z zaleceniem lekarza z dniem 17 lipca 2012 r. odsunięto powoda z wykonywania dotychczasowych czynności na stanowisku pracy (piaskowanie i malowanie), a powierzono prace pomocnicze i koordynacyjne mające na celu zabezpieczenie przez bezpośrednim narażeniem na pyły.

W tym czasie trwała diagnostyka powoda. W tym celu przeprowadzono biopsję. Wiązało się to z wizytą w szpitalu na zabieg, bez hospitalizacji.

(**dowód:** umowy o pracę, k. 1-5, 10, 13 akt osobowych cz. B; powierzenie obowiązków, k. 26 akt osobowych cz. B; sprostowanie, k. 32,34 akt osobowych cz. B; odsunięcie od dotychczasowych czynności, k. 38 akt osobowych cz. B; świadectwo pracy, k. 1 akt osobowych cz. C)

Działalność gospodarcza, prowadzona przez pozwaną jest wykonywana w dwóch zakładach – przy ul. (...) w G. (gdzie znajdują się pomieszczenia - hala malowania proszkowego oraz kontener do piaskowania, w którym odbywa się piaskowanie) oraz w zakładzie przy ul. (...) w G. (gdzie znajdują się pomieszczenia, tj. hala malowania proszkowego oraz pomieszczenie do piaskowania. Powód wykonywał pracę w obu zakładach, w każdym z pomieszczeń.

Do obowiązków powoda na stanowisku malarza proszkowego – piaskarza należało m.in. przygotowanie ścierniwa i sprzętu do procesu piaskowania oraz piaskowanie metalowych detali, czemu towarzyszyło narażenie wziewne na pył zawierający w swoim składzie wolną krystaliczną krzemionkę.

Pozwana zapewniała swoim pracownikom ochronną odzież roboczą oraz środki ochrony indywidualnej, m.in. maski przeciwpyłowe. Pracownicy każdorazowo zgłaszali pozwanej zapotrzebowanie na nową odzież roboczą. W skład odzieży roboczej wchodził: kombinezon przeciwpyłowy, hełm z mechanicznym podawaniem powietrza, buty robocze, bluza robocza, ochronniki słuchu, rękawice robocze oraz maska ochronna. Odzież robocza w przypadku zużycia bądź uszkodzenia była wymieniana na nową, a środki ochrony indywidualnej były dostępne w zakładzie pracy pozwanej. Pomimo odpowiedniego przystosowania maszyn do pracy, pył wydobywał się z nich i unosił się wokół. Sporadycznie zdarzało, że masek ochronnych nie było.

Zdarzało się, że pomimo, że maski były na stanie pracownicy, ich nie używali. Powód korzystał z masek podczas wykonywania prac, chyba że nie były dostępne, co zdarzało się sporadycznie i na krótko, do czasu uzupełnienia zapasów. Zdarzało się, iż pracownicy, w tym powód, nie zakładali masek, gdy tylko przechodzili przez zapyłone pomieszczenie do innej pracy.

W hali odbywało się malowanie proszkowe w specjalnie utworzonej do tego kabiny, w której ustawiało się przedmiot do malowania, kabina była obudowana z 3 stron iż przodu była otwarta, tak aby dostęp miał pracownik. Podczas natryskiwania farbą proszkową unosił się pył i proszek z farby, zasysany przez wentylator z kabiny. Nie wszystko jednak było zasysane przez wentylator do filtra. Do tego przy wykonywaniu kolejnych etapów prac – suszeniu, szlifowaniu, te drobinki się unosiły.

Malowanie proszkowe odbywało się w specjalnym kontenerze, do którego wchodziło się by w zamkniętym pomieszczeniu wykonać piaskowanie. Pracownik ubierany był w szczelny kombinezon z hełmem, do którego był podłączony przewód, który podawał powietrze z zewnątrz i je filtrował. Nie było możliwości piaskowania bez tego sprzętu. Pył unosił się w trakcie piaskowania także i na zewnątrz, przez nieszczelności w kontenerze (np. drobne dziurki w poszyciu blaszanym spowodowane przez wyrzut piasku w trakcie piaskowania.

(**dowód:** fotografie, k. 16-19; dokumentacja dot. odzieży roboczej oraz środków indywidualnej ochrony, k. 246-316; zeznania M. K., k. 321-323 (nagranie czas: 00:09:14-00:58:04), k. 352-353 (nagranie czas: 00:07:30-00:40:16);

zeznania A. C., k. 322-323 (nagranie czas: 00:43:36-00:58:04), k. 353-354 (nagranie czas: 00:40:17-00:58:08); zeznania świadka S. K., k. 334-338 (nagranie czas: 00:08:29-01:08:45); zeznania świadka M. L., k. 338-340 (nagranie czas: 01:09:04-01:49:46); zeznania świadka M. S., k. 340-342 (nagranie czas: 01:50:01-02:26:02); zeznania świadka M. C., k. 343- 347 (nagranie czas: 02:30:55-03:39:13); zeznania świadka T. C., k. 347-349 (nagranie czas: 03:39:31-04:05:30))

Podczas badania czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy z dnia 16 maja 2012 r., jak i podczas badania przeprowadzonego w dniu 24 czerwca 2014 r. zarówno w hali malowania proszkowego, jak i w kontenerze do piaskowania, na stanowisku malarz-piaskarz, nie stwierdzono przekroczeń normatywów (...) pyłu całkowitego i pyłu respirabilnego.

(**dowód:** sprawozdania, k. 234-245)

Orzeczeniem lekarskim nr(...)z dnia 15 września 2014 r. Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy w G. orzekł o rozpoznaniu u powoda choroby zawodowej w postaci pylicy krzemowej.

W uzasadnieniu wskazano, że z wykazu czynności wykonywanych na stanowisku malarz proszkowy - piaskarz, opisu stanowiska pracy malarza proszkowego oraz karty oceny ryzyka zawodowego na tym stanowisku uzyskano informację, że do zadań powoda na zajmowanym stanowisku należało m.in. przygotowanie ścierniwa i sprzętu do procesu piaskowania oraz piaskowanie detali, a jako jeden z czynników narażenia zawodowego wymieniono pracę w zapyleniu.

Ze sprawozdania z badań środowiskowych nr (...) z dnia 30.05.2012 r. wiadomo, że na stanowisku malarza-piaskarza poziom pyłu całkowitego wyniósł 3,73 mg/m³, co stanowi 0,93-krotności (...), a pyłu respirabilnego -0,51 mg/m³, co stanowi 0,51-krotności (...). Zawartość wolnej krystalicznej krzemionki w badanym pyłe wynosiła 28,74,6 %.

Ze sprawozdania z badań środowiskowych nr (...) z dnia 30.06.2014 r. wiadomo, że na stanowisku malarza-piaskarza poziom pyłu całkowitego wyniósł 3,86 mg/m³, co stanowi 0,97-krotności (...), a pyłu respirabilnego – 0,85 mg/m³, co stanowi 0,85-krotności (...). Zawartość wolnej krystalicznej krzemionki w badanym pyłe wynosiła 38,2 - 6,1%.

Z pisma pracodawcy z dnia 08.08.2014 r. wynikało, że w latach 1998-2011 badania środowiskowe w tym zakładzie nie były przeprowadzane.

W oparciu o powyższe dokumenty w dniu 09.09.2014 r. w (...) w G. sporządzono kartę oceny narażenia, w której z wysokim prawdopodobieństwem uznano, że M. K. w firmie (...) był narażony na ponad normatywne poziomy pyłu na podstawie następujących przesłanek:

- poziomy pyłu całkowitego w badaniach środowiskowych z 2012 r. i 2014 r. kształtowały się na granicy normatywu higienicznego, a badany pył zawierał stosunkowo wysoką zawartość wolnej krystalicznej krzemionki, która ma szkodliwy wpływ na układ oddechowy;

-brak jest badań środowiskowych zapylenia z pozostałego okresu zatrudnienia pacjenta u tego pracodawcy, mimo że istnieje prawny obowiązek ich przeprowadzania;

-opierając się na wynikach dostępnych badań środowiskowych, istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że w okresie, w którym nie wykonywano badań środowiskowych, na stanowisku pracy pacjenta występowały przekroczenia (...) pyłu.

Podczas specjalistycznych badań pulmonologicznych, przeprowadzonych w (...) w G. oraz na podstawie przedstawionej przez powoda dokumentacji medycznej, a w szczególności wyników badań radiologicznych i TK klatki piersiowej, zanalizowanych przez lekarza radiologa (...), u powoda rozpoznano pylicę krzemową płuc o stopniu zaawansowania 2p.

W niniejszym przypadku uznano, że istnieje związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy rozpoznanym schorzeniem, a narażeniem zawodowym w miejscu pracy.

Orzeczeniem z dnia 15 października 2013 r. zaliczono powoda do stopnia niepełnosprawności umiarkowanego. Niepełnosprawność istnieje od kwietnia 2013 r. Orzeczenie wydano do dnia 31 października 2016 r., a następnie przedłużono do 2021r.

Decyzją nr (...) z dnia 20 października 2013 r. stwierdzono u powoda chorobę zawodową pylice płuc: pylica krzemowa.

Orzeczeniem Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 28 stycznia 2015 r. ustalono 20% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami choroby zawodowej.

Powód otrzymał 14.600 zł odszkodowania z ZUS z tytułu choroby zawodowej

Powód palił papierosy od około 20 lat, 1 paczkę na dobę, przestał po zdiagnozowaniu u niego choroby.

(**dowód:** orzeczenie lekarskie, k. 20-22; orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, k. 23; decyzja, k. 24; orzeczenie lekarza orzecznika ZUS, k. 26, dokumentacja (...) wraz z dokumentacją medyczną, k. 52; dokumentacja medyczna, 54-61)

Zakład Ubezpieczeń Społecznych po rozpatrzeniu wniosku z dnia 26 stycznia 2016 r. odmówił powodowi prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową. W uzasadnieniu wskazano, że Zakład odmawia przyznania renty, ponieważ komisja lekarska ZUS orzeczeniem z dnia 17 marca 2016 r. orzekła, że powód nie jest niezdolny do pracy w związku z chorobą zawodową.

Powód wniósł odwołanie od powyższego, wnosząc o zmianę poprzez przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową.

Stwierdzono, że ze względu na możliwość dalszego rozwoju choroby w wypadku ponownego narażenia na pyły nieorganiczne powód nie może wykonywać pracy wcześniej, tj. w zawodzie malarz-piaskarz. Powód może podjąć i wykonywać inny rodzaj zatrudnienia po przekwalifikowaniu się. Uznano powoda za zdolnego do pracy fizycznej w budownictwie i na otwartym rynku pracy

(**dowód:** odmowa przyznania renty, k. 27; odwołanie, k. 414; protokoły badania sądowo-lekarskiego, k. 415-425)

Powód odwołał się od decyzji ZUS z dnia 14 kwietnia 2016 r. i wniósł o jej zmianę poprzez przyznanie prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu pogorszenia uszczerbku na zdrowiu w związku z chorobą zawodową.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania. W uzasadnieniu wskazano, że Komisja Lekarska ZUS orzeczeniem z dnia 14 kwietnia 2016 r. ustaliła 20% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami choroby zawodowej stwierdzonej decyzją nr (...) z dnia 20 października 2013 r. Jednocześnie stwierdziła, że orzeczeniem z dnia 28 stycznia 2015 r. procentowy uszczerbek na zdrowiu wynoszący 20% nie uległ pogorszeniu. W związku z tym, że uszczerbek na zdrowiu nie uległ zwiększeniu o 10 pkt procentowych brak podstaw do przyznania jednorazowego odszkodowania.

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy w sprawie o sygn. akt (...) w sprawie o odszkodowanie z tytułu choroby zawodowej z odwołania powoda z dnia 19 kwietnia 2016 r. oddalił odwołanie. Wyrok uprawomocnił się z dniem 15 kwietnia 2017 r.

(**dowód:** odwołanie, k. 65; odpowiedź ZUS, k. 65-67; protokół badania sądowo-lekarskiego, k. 70-71; dokumentacja dotycząca choroby powoda, k. 74-154v, k. 156-183, k. 188-218v; wyrok SR, k. 107 akt o sygn. akt (...))

U powoda rozpoznano pylicę krzemową płuc (2p wg(...)) i nadciśnienie tętnicze. W badaniu nie stwierdzono u powoda istotnych odchyłeń od stanu prawidłowego w szczególności zmian osłuchowych nad polami płucnymi, a także obrzęków na kończynach dolnych. Z kolei prawidłowy poziom wysycenia hemoglobiny tlenem: sat O₂: 98% dowodzi zachowanej u niego wydolności oddechowej, pomimo pylicy płuc. Wynik ostatnio wykonanego badania spirometrycznego – w dniu 1 sierpnia 2016 r. – nie ujawnił u powoda zaburzeń wentylacji płuc, co koresponduje z jego dobrym stanem klinicznym: (...): 99%, (...):94%N, (...):83%. Obecny stan zdrowia powoda jest dobry pomimo rozpoznania u niego pylicy krzemowej płuc. Powód jest osobą wydolną oddechowo i krążeniowo, sprawną fizycznie oraz prezentującą pełny i rzeczowy kontakt.

Powód jest zdolny do pracy zarobkowej – odpowiedniej dla poziomu posiadanych kwalifikacji – z profilaktycznym przeciwwskazaniem jedynie do ciężkiej pracy fizycznej, pracy w narażeniu na pył przemysłowy oraz czynniki chemiczne i biologiczne działające uszkadzająco i uczulająco na układ oddechowy. Powód posiadający niski poziom wykształcenia, może wykonywać dowolne prace fizyczne o charakterze produkcyjnym, usługowym i handlowym, po przyuczeniu stanowiskowym i z uwzględnieniem wcześniej wymienionych zaleceń profilaktycznych.

Pylica płuc w chwili obecnej w umiarkowanym stopniu upośledza sprawność organizmu powoda, w szczególności jego zdolność do wykonywania większych wysiłków fizycznych. Zgłaszane przez niego dolegliwości mają charakter subiektywny, zaś przeprowadzone badania czynnościowe układu oddechowego nie ujawniły u niego zaburzeń wentylacji płuc, a tym bardziej niewydolności oddechowej, świadczącej o inwalidztwie oddechowym. Zgłaszana przez powoda napadowa duszność nocna oraz kaszel z towarzyszącym świszczącym oddechem wymaga pogłębienia diagnostyki pulmonologicznej oraz alergologicznej w kierunku astmy oskrzelowej, przy czym ewentualnie jej występowanie u powoda nie pozostaje w jakimkolwiek związku z pylicą płuc.

Brak jest jakichkolwiek dowodów na istnienie u powoda niewydolności lewej komory serca, czy też niewydolności serca jako taką. Za powyższym przemawiają wyniki wielokrotnie wykonywanych badań echokardiograficznych, w tym ostatniego z dnia 23 października 2017 r. oraz wynik badania fizykalnego powoda. Z kolei nadciśnienie tętnicze, z powodu którego powód leczy się od ok. 3 lat, jest obecnie dobrze kontrolowane farmakologicznie i również nie pozostaje w jakimkolwiek związku z pylicą płuc. Zatem brak jest jakichkolwiek dowodów na przyjęcie, że powikłaniem choroby zawodowej powoda jest upośledzenie wydolności krążenia także w mechanizmie zespołu serca płucnego.

Przestrzeganie normatywu higienicznego w zakresie narażenia wziewnego na pył przemysłowy zawierający w swoim składzie krystaliczną krzemionkę powinno zabezpieczyć pracownika przed zachorowaniem na pylicę płuc, jednakże nie we wszystkich przypadkach powyższa prawidłowość zachodzi. W omawianym przypadku powoda należy wziąć pod uwagę to, że przez szereg lat nie były dokonywane pomiary stężenia pyłu całkowitego i jego frakcji respirabilnej na jego stanowisku pracy, a zatem nie ma obiektywnej możliwości wypowiedzenia się odnośnie istotności narażenia wziewnego powoda na pył zawierający w swoim składzie krzemionkę w okresie wielu lat świadczenia pracy u pozwanego. Związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy blisko dwudziestoletnim okresem zatrudnienia powoda na stanowisku malarza proszkowego - piaskarza, a rozpoznaną u niego pylicą krzemową, w ocenie biegłego, nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Nałóg palenia tytoniu przez powoda nie przyczynił się do zachorowania na pylicę płuc. Niemniej, nie da się wykluczyć, że takie dolegliwości jak kaszel oraz duszność wysiłkowa zgłaszane przez powoda nie pozostają w pewnym - trudnym do precyzyjnego ustalenia stopniu - związku z piętnastoletnim okresem wypalania do dwudziestu papierosów dziennie.

Z uwagi na nasilenie u powoda dolegliwości o charakterze duszności w okresie ostatnich kilku miesięcy, potwierdzony badaniem CT klatki piersiowej niewielki postęp zmian pyliczych oraz okoliczność, że nie pali on - jak podaje - papierosów od sześciu lat, należy przyjąć, że palenie przez powoda w przeszłości papierosów w niewielkim stopniu rzutuje na obecny stan jego zdrowia, w tym pulmonologiczny.

Nie można przewidzieć, czy proces ewentualnego postępu zmian pyliczych został u powoda zakończony pomimo zaprzestania przed trzema laty pracy w warunkach narażenia na pył zawierający w swoim składzie krystaliczną krzemionkę. Należy mieć na uwadze, że osobliwością pylicy krzemowej, a także azbestowej jest możliwość pogarszania się obrazu radiologicznego płuc oraz sprawności czynnościowej układu oddechowego w okresie po wielu latach od zakończenia ekspozycji zawodowej. Równie dobrze obecny stan radiologiczny płuc oraz kliniczny powoda może być finalnym, bez ryzyka pogorszenia w przyszłości.

Z kolei, co do poprawy stanu zdrowia wynikającego jedynie z choroby zawodowej, w stosunku do okresu obecnego, biegły uważa, że jest to nieprawdopodobne, biorąc pod uwagę nieodwracalność zmian chorobowych w mięszu płucnym w przebiegu pylicy krzemowej oraz naturalne procesy starzenia się organizmu powoda.

Z badań epidemiologicznych jasno wynika, że ewentualny powrót powoda do pracy narażającej na pył zawierający w swoim składzie krystaliczną krzemionkę, z wysokim prawdopodobieństwem, spowoduje gwałtowne nasilenie zmian pyliczych w płucach, grozić będzie upośledzeniem sprawności wentylacyjnej płuc, a w ostateczności niewydolnością oddechową i jej powikłaniami.

Z kolei ekspozycja powoda na każdy rodzaj innych czynników uszkadzających układ oddechowy może na zasadzie działania synergistycznego nasilić odczuwane przez niego dolegliwości oraz także pogorszyć sprawność wentylacyjną płuc z jej późniejszymi konsekwencjami.

Zatem, zalecenia profilaktyczne w tym względzie mają u powoda charakter stały i powinny być przez niego bezwzględnie przestrzegane.

Na obecnym etapie stanu czynnościowego układu oddechowego, jaki prezentuje M. K., nie ma uzasadnienia dla leczenia rehabilitacyjnego, w tym specjalistycznej rehabilitacji oddechowej.

(**dowód:** opinia sądowo-lekarska, k. 387-393)

Po rozpoznaniu choroby powód był niezdolny do pracy i korzystał z zasiłku chorobowego oraz świadczenia rehabilitacyjnego od 5 listopada 2012r. do 30 kwietnia 2014r.

(**dowód:** zestawienie okresów nieskładkowych, k. 15)

W przedsądowym wezwaniu do zapłaty powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia związanego z rozpoznaną u niego chorobą zawodową – pylicą krzemową.

Pozwana nie podzieliła stanowiska powoda zarówno do zasadności, jak i wysokości żądanego zadośćuczynienia, związanego z rozpoznaną u powoda chorobą zawodową. Jednakże, mając na uwadze dążenie do polubownego zakończenia sprawy oraz ze względu na wieloletnie zatrudnienie powoda u pozwanej, wyraziła chęć zawarcia ugody na kwotę 20 000 zł, która wyczerpałaby wszelkie roszczenia z tytułu stwierdzonej u powoda choroby zawodowej.

Powód nie przystał na ww. propozycję.

(**dowód:** przedsądowe wezwanie, k. 28; stanowisko pozwanej, k. 30-34; odpowiedź powoda, k. 35)

Oświadczeniem z dnia 30 kwietnia 2014 r., w związku z utratą zdolności do wykonywania dotychczasowej pracy pozwana wypowiedziała powodowi umowę o pracę z zachowaniem trzy miesięcznego wypowiedzenia. Okres ten upłynął 31 lipca 2014 r.

Po rozwiązaniu stosunku pracy powód nie podjął innego zatrudnienia. Zarejestrował się w PUP, jednak nie przeszedł żadnego przeszkolenia w celu uzyskania innego zawodu. Nie podjął starań o uzupełnienie wykształcenia. Powód uznał, iż szukanie pracy i przekwalifikowanie stałoby w sprzeczności z jego wnioskiem o rentę i do czasu rozpoznania sprawy o to roszczenie powstrzymuje się od tych czynności. Mieszka z dziewczyną i jej rodzicami, w dobrych warunkach,

bez narażenia na zapylenie, opiekuje się dzieckiem. Nie rozważał nawet pracy w ochronie, bojąc się podjąć takiego zatrudnienia.

(**dowód:** wypowiedzenie, k. 46 akt osobowych cz. B, zeznania M. K., k. 321-323 (nagranie czas: 00:09:14-00:58:04), k. 352-353 (nagranie czas: 00:07:30-00:40:16)

Wynagrodzenie powoda z ostatnich trzech miesięcy liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosił 2 800 zł.

(**dowód:** zaświadczenie o zarobkach, k. 232)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo M. K. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzone w sprawie dokumenty na okoliczności w nich stwierdzone, a także w aktach osobowych powoda, na okoliczność przebiegu jego zatrudnienia, albowiem ich prawdziwości ani autentyczności żadna ze stron nie kwestionowała.

Sąd przy ustalaniu stanu faktycznego oparł się również na opinii biegłego sądowego, mianowicie opinii biegłego specjalisty z zakresu medycyny pracy oraz z zakresu chorób płuc dr J. G.. Jest to biegły kompetentny do wypowiedzenia się o stanie zdrowia powoda. W ocenie Sądu opinia została wykonana w sposób rzetelny i obiektywny i jest należycie uzasadniona. Biegły wykonał ją po zapoznaniu się z aktami sprawy, dostępną dokumentacją medyczną oraz po zbadaniu powoda.

Żadna ze stron nie zakwestionowała opinii biegłego, zaś sąd z urzędu również nie dopatrzył się w niej żadnych nieścisłości czy nieprawidłowości, zatem uwzględnił ją w materiale dowodowym uznając ją za wiarygodną, przekonującą jest ona bowiem obszerna, spójna i logiczna. Dodatkowo zauważyć należy, iż jest kompatybilna i nie popada w sprzeczność z opiniami innych biegłych, powołanych w sprawach o zwiększenie uszczerbku i o rentę, prezentując zbieżne z nimi wnioski.

Na rozprawie w dniu 26 marca 2018 r. pełnomocnik powoda potwierdził, że strona powodowa nie podtrzymuje wniosków o dopuszczenie dowodu z opinii psychologa i psychiatry, a wcześniej zrezygnował z osobnej opinii rehabilitanta, wskazując, iż na pytania o rehabilitację wystarczy odpowiedź powołanego biegłego . (k. k. 354 i k.431)

Dokumenty prywatne Sąd ocenił na podstawie art. 245 k.p.c. Wynika z niego, że dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie w nim zawarte. Sąd nie znalazł podstaw do podważenia wiarygodności przedmiotowych dowodów, przy czym ich prawdziwość, jak również autentyczność nie była kwestionowana przez strony postępowania.

Sąd oparł się także na zeznaniach świadków S. K., M. L., M. S., M. C., T. C. oraz przesłuchanych w charakterze stron powoda M. K. oraz pozwanej uznając je za logiczne, spójne i przekonujące w wielu aspektach te zeznania potwierdzają się nawzajem, tworząc spójną i koherentną całość.

Zeznania świadków S. K., M. L., M. S., T. C. były wiarygodne i Sąd oparł się na nich przy ustalaniu stanu faktycznego, w szczególności co do okoliczności warunków pracy panujących w zakładzie pozwanej, kwestii istniejącego zapylenia i środków ochronnych, sposobu wykonywania pracy przez powoda, jedynie w zakresie w jakim zeznania te były logiczne, spójne i zgodne zasadami doświadczenia życiowego.

Świadkowie zgodnie opisali sposób w jaki wykonywali swoje obowiązki oraz warunki ich pracy, w tym że pomimo maszyn odpowiednio przystosowanych i wyposażonych, m. in. w odpowiednie filtry oczyszczające powietrze w miejscu ich pracy panowało zapylenie, bowiem pył wydobywał się mimo wszystko. Wskazali, że byli wyposażeni w ubrania robocze oraz środki ochrony indywidualnej, w tym m.in. do malowania przeznaczony był kombinezon i ubranie robocze, a do piaskowania kombinezon, który obejmuje również hełm i nie było możliwości wykonywania ich

obowiązków bez wskazanych powyżej. Pozwana wielokrotnie zwracała uwagę pracownikom, że nie mają założonych masek i zdarzało się, że nie stosowali się do zaleceń przełożonej.

Sąd uwzględnił zeznania świadka M. C. uznając je za wiarygodne i konsekwentne, w szczególności wskazał, że malarze i piaskarze mieli obowiązek używać masek. Maski były zawsze dostępne, zdarzało się, że mogło zbraknąć masek nowoczesnych z zaworami, ale obok leżały stare maski i można było je wziąć. Podał, że kabiny są wyposażone w wentylator, filtry, które są przystosowane do piaskowania i malowania proszkowego. Przyznał, że powodowi zdarzało się pracować bez maski.

Sąd uwzględnił zeznania powoda, uznając je za wiarygodne jedynie w tej części, w której nie były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie w jakim wskazał, że nie zakładał masek, wtedy kiedy ich nie było, bowiem jest to sprzeczne z tym co zeznali pozostali świadkowie, jak również z tym o przyznał sam powód, że są takie farby, że malował bez maski, podobnie jak dmuchał po piaskowaniu.

Powód przyznał, że ma wykształcenie podstawowe, żadnego kierunkowego. Jest zarejestrowany jako bezrobotny od 2014 r. i nie przeszedł żadnych szkoleń ani zmiany kwalifikacji, bo składał dokumentację na rentę.

Sąd uznał zeznania pozwanej za w pełni wiarygodne i zasługujące na uwzględnienie, są spójne z pozostałym materiałem dowodowym, logiczne i konsekwentne. Pozwana została przesłuchana na okoliczność warunków wykonywania pracy panujących w zakładzie pozwanej, kwestii zapylenia na terenie zakładu środków ochronnych, sposobu wykonywania pracy przez powoda i stwierdzenia choroby zawodowej i jej ewentualnych następstw.

W niniejszej sprawie postępowanie Sądu zmierzało do oceny żądań powoda dotyczących zadośćuczynienia, jak również ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za jego skutki.

Na wstępie prowadzonych rozważań podnieść należy, ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych z dnia 30 października 2002 r. (Dz.U. z 2017 r. poz. 1773 ze zmianami) nie stwarza przeszkody do dochodzenia od zakładu pracy roszczeń uzupełniających poza granice przyznane pracownikowi z tytułu świadczeń w niej uregulowanych, jeżeli zachodzą przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej zakładu pracy według zasad ogólnych, szkoda natomiast nie została w całości wyrównana.

Samo stwierdzenie, że określone zdarzenie było wypadkiem przy pracy, ma znaczenie i jest wiążące w postępowaniu o świadczenia przysługujące na podstawie ustawy wypadkowej, nie gwarantuje natomiast, że tym samym osobom uprawnionym na podstawie przepisów z zakresu ubezpieczenia społecznego zostaną przyznane świadczenia na podstawie przepisów prawa cywilnego. Do tego konieczne jest bowiem spełnienie przesłanek cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej. (uzasadnienie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2008 roku, I PK 298/07)

Art. 300 k.p. stanowi, iż w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy k.c., jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy.

Sąd w niniejszej sprawie w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 20 kwietnia 2006r. (IV C SK 99/05), że przy orzekaniu na podstawie art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi. Sąd dysponuje w takim wypadku większym zakresem swobody, niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia. Nie oznacza to jednak, by ocena sądu nie poddawała się weryfikacji pod kątem jej zgodności z dyspozycją art. 445 § 1 k.c. Kryteria istotne przy ustalaniu "odpowiedniej" sumy zadośćuczynienia to: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy.

Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy uwzględnić czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp. (por. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974 nr 9, poz. 145 oraz wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40). Nie bez znaczenia są też takie okoliczności, jak pozbawienie poszkodowanego możliwości osobistego wychowywania dzieci i zajmowania się gospodarstwem domowym lub konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego. Za przyznaniem wysokiego zadośćuczynienia może przemawiać szczególne natężenie winy sprawcy szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, LEX nr 484718).

Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wspomniana funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez pozwanego krzywdy, wobec czego utrata zdolności do pracy zarobkowej może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia tylko o tyle, o ile łączy się z poczuciem krzywdy spowodowanej niemożnością wykonywania wybranego i wyuczonego zawodu.

W ocenie sądu nie można kwestionować, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić różnego rodzaju świadczenia otrzymane przez poszkodowanego (z ubezpieczenia społecznego, z ubezpieczenia majątkowego itp.). W uchwale pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 kwietnia 1965 r., III PO 3/65 (OSNCP 1965 nr 12, poz. 198) stwierdzono, że zapłata przez zakład ubezpieczeń umówionej sumy pieniężnej z tytułu ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków powinna być wzięta pod uwagę przy określeniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. Podobny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w wyroku z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/69 (OSNCP 1970 nr 6, poz. 111), w którym uznał w szczególności, że otrzymanie przez poszkodowanego bardzo wysokiej kwoty pieniężnej z tytułu ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków może prowadzić do oddalenia powództwa o zadośćuczynienie. W wyroku z dnia 12 października 1999 r., II UKN 141/99 (OSNAPiUS 2001 nr 1, poz. 29) Sąd Najwyższy uznał, że przy określaniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. powinna być wzięta pod uwagę zapłata przez pracodawcę jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Podobnie w wyroku z dnia 21 października 2003 r., I CK 410/02 (LEX nr 82269) stwierdzono, że jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wypłacone przez pracodawcę nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c., jednakże to odszkodowanie powinno być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Otrzymanie przez poszkodowanego tego typu świadczeń oznacza więc, że nie należy mechanicznie (matematycznie) zmniejszyć zadośćuczynienia o ich kwotę, ale należy to uwzględnić przy ustaleniu "odpowiedniej sumy". Jest to o tyle zrozumiałe, iż roszczenia, o które wystąpił powód w tej sprawie, są nazywane właśnie roszczeniami „uzupełniającymi”, roszczeń tych od pracodawcy pracownik może domagać się dopiero w momencie, gdy uzyskane z funduszu ubezpieczeń społecznych świadczenia nie pokrywają całej szkody majątkowej i niemajątkowej. Z oczywistych zatem względów należy mieć na uwadze otrzymane do tej pory świadczenia związane z wypadkiem, skoro sąd ma zbadać jaką kwotą dotychczasowe świadczenia trzeba „uzupełnić”.

Jednorazowe odszkodowanie z ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych jest to świadczenie pieniężne zryczałtowane, a zatem jest świadczeniem niezmiernym do naprawienia pełnej szkody. Jak podkreśla się w piśmiennictwie, stanowi "formę zryczałtowanego pieniężnego wyrównania za

doznanie uszczerbku na zdrowiu (szkoda biologiczna) wypłacanego niezależnie od tego, czy równocześnie nastąpiło obniżenie wynagrodzenia albo czy stopień utraty zdrowia uzasadnia nabycie prawa do świadczeń rentowych" (T. Bińczycka-Majewska, Charakterystyka i zakres świadczeń, s. 20; szerzej w tym zakresie por. U. Jackowiak, Wyrównanie szkód niemajątkowych, s. 14) (M. Gersdorf, B. Gudowska (red.), Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych [w:] M. Gersdorf, B. Gudowska (red.) Społeczne ubezpieczenie chorobowe i wypadkowe. Komentarz. Warszawa 2012, kom do art. 6).

W prawie cywilnym (reżim deliktowy) uszczerbek na zdrowiu (uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, art. 444 § 1 KC) może powodować szkodę majątkową, czyli (ujmując sprawę w pewnym uproszczeniu) koszty leczenia, ale także krzywdę (art. 445 § 1 KC). Nie różnicuje tych szkód komentowany przepis, wskazując jedynie, iż jednorazowe odszkodowanie stanowi konsekwencję powstania uszczerbku na zdrowiu. Sposób obliczenia jednorazowego odszkodowania wydaje się sugerować, że mierza ono do naprawienia krzywdy wynikającej z urazu (w tym kierunku zdaje się argumentować W. Witoszko, Jednorazowe odszkodowanie, rozdział IX, pkt 4, choć autorka nie zajmuje w konsekwencji wyraźnego stanowiska). Ponieważ jednak ustawodawca posługuje się metodą ryczałtową, można równie dobrze przyjąć, że ryczałt ten obejmuje także ewentualne uszczerbki majątkowe i to zarówno straty rzeczywiste, jak i utracone korzyści (por. U. Jackowiak, Wyrównanie szkód niemajątkowych, s. 70 i n.). Ryczałt ma bowiem to do siebie, że nie pozwala na ustalenie, jakie ma elementy składowe. W dalszej kolejności można stwierdzić, opierając się na argumentie *lege non distinguente*, że skoro ustawodawca nie wyłącza określonych konsekwencji urazu jako objętych jednorazowym odszkodowaniem, to i nie ma powodów, aby dokonując wykładni komentowanego przepisu, zakres jednorazowego odszkodowania ograniczać wyłącznie do krzywdy wynikającej z wypadku. Stoimy zatem na stanowisku, że jednorazowe odszkodowanie z ubezpieczenia wypadkowego ma na celu naprawienie zarówno krzywdy (szkody niemajątkowej), jak i szkód majątkowych wywołanych uszczerbkiem na zdrowiu (tamże, t. 5 kom. Do art. 11)

Podkreślenia wymaga, iż zadośćuczynienie to dotyczy nie tyle szkód materialnych, co uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu krzywdy jako szkody niemajątkowej. W swoim zakresie zatem zawiera w szczególności następstwa wypadku polegające na ubytku funkcjonalności, co obrazuje chociażby sposób ustalania wysokości odszkodowania, wskazany w tabeli uzależniającej od stopnia i rozmiaru uszczerbku procent przyznanej stawki odszkodowania.

Zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie nie zaszła przesłanka ku temu, aby żądać odszkodowania uzupełniającego od pracodawcy. W ocenie sądu odszkodowanie z ubezpieczenia społecznego jest adekwatne do rozmiaru krzywdy powoda, mając na uwadze fakt, że powód otrzymał odszkodowanie jednorazowe w wysokości 20% uszczerbku na zdrowiu czyli 14.600 zł (wg obwieszczenia MPiPS z dnia 26 lutego 2014r. w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej (M.P. 2014r. poz. 187) obowiązującego w dacie orzekania o uszczerbku).

Co prawda powód nie może podejmować już zatrudnienia jako malarz-piaskarz, ale może podejmować prace w innych zawodach i może podjąć czynności celem przekwalifikowania się. Znamienne, iż z powodu choroby powód nie utracił zawodu, do którego uprawnień by zdobyła jakimś większym trudem, wyziłkiem czy kosztem, nie uczył się w tym kierunku w żadnej szkole, nie przechodził żadnych specjalistycznych szkoleń, kursów, nie musiał się legitymować żadnymi certyfikatami, po prostu przyszedł do pracy, została przeszkolony stanowiskowo i ją wykonywał. Nie ma zatem potrzeby (uzasadnienia) rekompensowania tu jakiś szczególnych wysiłków czy kosztów, bo ich nie było jeśli chodzi o zdobycie tego zawodu. Tak samo w taki właśnie sposób mógłby przekwalifikować się – podjąć inną pracę, przyuczyć się itp. to, że powód obecnie nie pracuje, wynika z jego całkowitej bierności w tym zakresie. Powód mimo stosunkowo młodego wieku nie uczy się, poprzestając tylo na wykształceniu podstawowym, nie przechodzi także żadnych kursów przeszkalających, mimo istnienia takiej możliwości, by być skierowanym na rozmaite kursy przez PUP. Nie podejmuje zatem żadnych czynności, by poprawić swoją sytuację życiową. Tę okoliczność sąd musiał tu wziąć pod uwagę.

Znamienne, iż powód wskazał, iż nie podejmował się przekwalifikowania lub zatrudnienia, by nie pogorszyć swoich szans w toczącej się sprawie o rentę. Powyższe świadczy, iż bierność zawodowa powoda była wynikiem jego przemyślanej, świadomej strategii procesowej.

Zdaniem biegłego, pylica płuc w chwili obecnej w umiarkowanym stopniu upośledza sprawność organizmu powoda, w szczególności jego zdolność do wykonywania większych wysiłków fizycznych. Zgłaszane przez niego dolegliwości mają charakter subiektywny, zaś przeprowadzone badania czynnościowe układu oddechowego nie ujawniły u niego zaburzeń wentylacji płuc, a tym bardziej niewydolności oddechowej, świadczącej o inwalidztwie oddechowym. Biorąc pod uwagę treść opinii biegłego, z której wynika, że przestrzeganie normatywu higienicznego w zakresie narażenia wziewnego na pył przemysłowy zawierający w swoim składzie krystaliczną krzemionkę powinno zabezpieczyć pracownika przed zachorowaniem na pylicę płuc.

Powód nie wskazał też takiego rozmiaru krzywdy, która uzasadniałaby przyznania zadośćuczynienia wykraczającego poza odszkodowanie z ZUS.

Po pierwsze, wskazać należy, iż powód nie przechodził żadnej długotrwałej hospitalizacji, żadnego długotrwałego unieruchomienia. Nie był w ogóle hospitalizowany, przeszedł tylko biopsję diagnostyczną – zabieg przeprowadzany w trybie chirurgii jednego dnia, bez zatrzymywania na oddziale.

Jak wskazał biegły (k. 393) nie ma też potrzeby rehabilitacji powoda.

Powód nie odczuwał żadnych dolegliwości – tylko badanie okresowe wykazało problematyczny obraz płuc i skierowało powoda na diagnostykę – do tego czasu powód nie skarżył się na żadne dolegliwości i nic go nie niepokoiło w jego stanie zdrowia.

Te dolegliwości na które wskazuje powód – puchnięcie nóg, duszność, wiąże on z uszkodzeniem serca jako następstwem pylicy płuc – tymczasem opinia biegłego specjalisty medycyny pracy i specjalisty chorób płuc J. G. wyraźnie wskazuje iż nie można wiązać nadciśnienia tętniczego (schorzenia ogólnego rozpoznanego u powoda) z chorobą zawodową. Znamienne, iż strona powodowa nie wносиła o dopuszczenie dowodu z opinii kardiologa. Sąd też nie widział potrzeby dopuszczania takiego dowodu z urzędu, bowiem nic w niniejszej sprawie nie rodzi takiego podejrzenia (poza głośnymi twierdzeniami powoda opartymi na jego subiektywnych odczuciach, niepopartych jednak przecież jakąkolwiek podbudową medycznej wiedzy merytorycznej) – w szczególności wykluczył taki związek nie tylko biegły powołany w tej sprawie, ale także temat ten przewijał się w innych sprawach powoda, gdzie też nie dopatrzono się tego związku stanu układu krążenia powoda z chorobą zawodową. W szczególności w sprawie rentowej biegły kardiolog (k. 417) stwierdził, iż u powoda rozpoznaje się tylko nadciśnienie tętnicze w okresie I (nie żadne uszkodzenie serca jak twierdził powód), i nie pozostaje ono w związku z chorobą (podobnie inny biegły kardiolog w sprawie o zwiększenie uszczerbku – k. 368 do tego dodał (badanie we wrześniu 2016), iż powód wykazuje dobrą tolerancję wysiłku, nadciśnienie jest dobrze kontrolowane, brak zaawansowania schorzenia powodującego jakąkolwiek niezdolność do pracy. tożsame wnioski odnośnie braku związku stanu układu krążenia powoda z chorobą zawodową przedstawił specjalista medycyny pracy w sprawie rentowej (k. 422). Te ustalenia znalazły potwierdzenie także w ustaleniach z innej sprawy (o zwiększenie uszczerbku na zdrowiu – k. 368

Także i w innych sprawach specjaliści chorób płuc (k. 419, k. 425-) nie stwierdzali zaburzeń w wydolności układu oddechowego, podobnie specjalista medycyny pracy (k. 422) uznał powoda za sprawnego oddechowo, krążeniowo, ruchowo.

Okoliczności te zatem, na które się powołuje powód w zakresie swojego samopoczucia czy ograniczeń ruchowych (puchnięcie nóg, duszności, brak oddechu) nie znajdują potwierdzenia i nie mogą się przyczynić do zwiększenia rozmiaru szkody.

Powód wskazywał też, iż wcześniej uczestniczył w treningach piłki nożnej amatorskiej, a później przestał, ale nie wykazał związku tego z chorobą zawodową, te bowiem wykryto w 2012r. a powód wskazał, iż zaprzestał treningów w 2016r. co nie wykazuje żadnego związku czasowego i nie koreluje z opiniami biegłych, którzy w trzech sprawach wytoczonych przez powoda wskazywali, iż powód jest wydolny oddechowo i zdolny do wysiłku – zatem za tą rezygnacją muszą się kryć inne powody niż choroba zawodowa.

Do tego z drugiej strony trzeba uwzględnić, iż po stronie pozwanej nie możemy mówić o znacznej winie czy znacznych rażących zaniedbaniach. Badania przekroczeń pyłu nie robiono regularnie, ale te z ostatnich lat nie wskazywały na przekroczenia norm, urządzenia były zabezpieczone w wentylatory, filtry itp.. Powód sam przyznał, iż pozwana zwracała mu uwagę, by założył maskę, zatem przywiązywano wagę do środków bezpieczeństwa, nie ignorowano tego. Do tego powód przyznał, iż czasami nie nosił maski – i z zeznań jego i świadków wynikało iż było tak np. gdy pracowało się przy innym stanowisku a tylko przechodziło albo pracowało w pobliżu tego miejsca, gdzie się malowało – tymczasem to zapylenie roznosiło się w powietrzu i należało także i w takich okolicznościach je nosić. Z zeznań świadków nie wynika, by była jakiś systemowy problem z maskami, być często ich brakowało, by były tu jakie zaniedbania – czasami tylko okazjonalnie kończyły się i szybko były uzupełniane.

W ocenie Sądu materiał zgromadzony w sprawie nie pozwala na to żeby uznać za konieczne przyznanie powodowi dodatkowego odszkodowania od pracodawcy. Sama okoliczność braku możliwości pracy w dotychczasowych warunkach, w wykonywanym dotychczas zawodzie, nie uzasadnia tego. Podkreślenia wymaga, iż w przypadku konieczności przekwalifikowania się ustawa wypadkowa przewiduje też świadczenia związane z tym (np. świadczenie wyrównawcze) zaś kwestia utraty zarobków w takim przypadku – po pierwsze nie została wykazana przez powoda (jego brak pracy wynika z jego świadomej decyzji o bierności zawodowej, powód nie wykazał, iż w innym zawodzie, który wg biegłych mógłby podjąć, zarabiałby mniej) po drugie to nie kwestia zadośćuczynienia, a innych świadczeń - np. renty.

Dlatego Sąd w punkcie pierwszym na podstawie art. 445 § 1 k.c. a contrario, w zw. z art. 300 k.p. oddalił powództwo o zadośćuczynienie.

Oddaleniu podlegało także żądanie w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanej za następstwa na przyszłość.

Biorąc pod uwagę treść opinii biegłego, pogorszenie stanu powoda nie jest bardziej prawdopodobne niż utrzymanie się stanu obecnego (k. 392). Równie dobrze stan zdrowia może pozostać jaki jest, bez dalszego pogorszenia – powyższe zatem nie wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia dalszej szkody z wypadku.

Powód powinien wykazać, zgodnie z art. 6 k.c. i 232 k.p.c., iż jego obecny stan jest taki, iż istnieje realne, nie hipotetyczne prawdopodobieństwo, że następstwa samego wypadku/choroby zawodowej będą się zwiększać. Z opinii biegłego wynika wręcz coś przeciwnego – stan stabilny. W świetle tak sformułowanych wniosków opinii trudno doszukać się po stronie powoda interesu prawnego dla stwierdzenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość.

W tej sytuacji nie można uznać jednoznacznie odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku na przyszłość, stąd też oddalenie.

Podkreślenia wymaga, iż tak czy inaczej prawa powoda chroni także art. 442¹ § 3 k.c. jakby jednak ujawniła się jakaś szkoda nowa. Na chwilę obecną jednak nie zostało wykazane prawdopodobieństwo takiego faktu.

W punkcie 2 wyroku, Sąd odstąpił od obciążania kosztami zastępstwa procesowego na mocy art. 102 k.p.c., uznając to za zgodne z zasadami współzycia społecznego, uwarunkowanymi okolicznościami sprawy na które składa się charakter roszczenia i fakt, że roszczenie o zadośćuczynienie zawiera w sobie element ocenny.

Podkreślenia wymaga, iż na oszacowanie zadośćuczynienia istotny wpływ miała opinia biegłego, opierające się na szczególnej wiedzy medycznej, której nie posiadał powód, formułując swoje roszczenie. Takie kwestie medyczne, stronie trudno – wobec nieposiadania wiedzy medycznej – ocenić obiektywnie. W związku z powyższym powód mógł mieć subiektywne przekonanie o słuszności swego żądania, co uzasadnia skorzystanie z instytucji art. 102 k.p.c. (por wyrok SN z dnia 20.12.1979r.II PR 78/79, OSPiKA 1980/11/196 i odpowiednio postanowienie SN z dnia 27.04.1971, I PZ 17/71, OSNCP 1971/12/222).

Charakter zatem sprawy i subiektywne przekonanie powoda o konieczności wniesienia pozwu do sądu, w sytuacji, mogą uzasadniać zastosowanie z konstrukcji art. 102 k.p.c. (por wyrok SN z 4.11.1970, III PRN 83/70, LEX nr 14091).

Subiektywne przekonanie o słuszności swego żądania w określonych sytuacjach uzasadnia skorzystanie z instytucji art. 102 k.p.c. (por wyrok SN z 4.11.1970, III PRN 83/70, LEX nr 14091, postanowienie SN z 10.07.1968, II PZ 37/68, LEX nr 13976, wyrok SN z 1.10.1974, II PR 207/74).

Charakter sprawy (o zadośćuczynienie) związany z chorobą zawodową, do którego przyczyniła się praca u pozwanej wskazują, iż powód mógł być subiektywnie przekonany o zasadności swojego roszczenia, a w tego typu sprawie widząc znaczną trudność w bezstronnym oszacowaniu własnej subiektywnej krzywdy, uzasadnione jest przyjęcie, iż takie wewnętrzne poczucie zasadności roszczenia pozwala na zastosowanie instytucji z art. 102 k.p.c..

W tym miejscu podkreślić należy, iż ocena sądu, czy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, o którym mowa w art. 102 k.p.c., ma charakter dyskrecyjny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem sądu oraz oceną okoliczności rozpoznawanej sprawy. W związku z tym może być podważona przez sąd wyższej instancji tylko wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa (tak SN w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2012r. III CZ 10/12, Biul.SN 2012/4/7)